

LISTY OD CZYTELNIKÓW

Szanowny Panie Redaktorze

Niedawno przeczytałam *KRESOWE STANICE*. Po analizie treści artykułów, zamieszczonych w kwartalniku, odżyły we mnie wspomnienia, którymi pragnę podzielić się z Wami oraz innymi Czytelnikami.

Pokrótkę przedstawię się kim jestem, otóż mam już 92 lata, jestem grodnianką – repatriantką od 1945 roku. Pomimo iż nie byłam osadniczką przypadek sprawił, że byłam obecna przy transporcie osadników wywożonych na Sybir 10 lutego 1940 roku.

Wówczas, mając lat 29, pracowałam w szpitalu grodzieńskim jako pielęgniarka. Z rozkazu dyrektora szpitala oddelegowana byłam do pociągu stojącego przy rampie kolejowej w Łosośnie, aby nieść pomoc w odmrożeniach zwożonych tu osadników. Mróz wtedy był silny, 35 stopni poniżej zera.

Spisuję swoje przeżycia z okresu obu okupacji. Jeżeli jest Pan zainteresowany wykorzystaniem ich do druku, mogłabym służyć swoimi zapiskami. Przesyłam dwa wiersze, które napisałam będąc już na emeryturze.

Z poważaniem
(-) Helena Stawicka

Ból wspomnień

Dobrze, że przeszłość pogrąża się w cieniu
i zastyga pomnikiem na cokole.
Jednak, gdy chwilami wnikaś głębiej
w przeszłość i widzisz zesłańców niedolę
wtedy same zaciskają się dłonie.
Ocierasz chustą zroszone skronie,
wspominasz wylane łez strumienie
i widzisz na rampie kolejowej
pociąg bardzo długi Polaków w nim uwięzionych
I słyszysz, jak ich serca biją, biją jak dzwony,
Gdy żegnać muszą, swoje umiłowane strony.

Polskie matki....

Jeszcze dzisiaj widzę, matko trojga dzieci,
Jak wielki ból i smutek masz na twarzy.
Na barki twoje spada ciężar duży ...
Jednak nie trać nadziei, nie bój się podróży .
Patrz jak babula spokojna, na ciepłuszczce strawę waży,
A dwoje wyrostków na pryczy coś po cichu gwarzy.
Wytrwaj na ciernistej drodze,
na pustkowiu szukaj soczystej zieleni,
tak długo, aż wytrwałość życie ci odmieni.

Piotr Kuzmicz (Białoruś)

Wielce Szanowni Państwo, moi Rodacy

Wiosną w siedzibie Związku Polaków na Białorusi w Grodnie wiceprezes Józef Porzecki poznał mnie z Państwa Kwartalnikiem *KRESOWE STANICE* nr 1 (16). Nie mogłem wyobrazić sobie, że gdzieś wydaje się prasa o takiej treści. Ważne jeszcze dla mnie to, że w nim opowiada się o naszych miejscowościach.

Drodzy Rodacy, robicie świętą sprawę dla Polaków, a zwłaszcza dla nas kresowiaków. Jestem dla Was wdzięczny i nie wiem jak mogę wykazać swoje podziękowania. Przykro jednak, że u nas taka kosztowna prasa i w związku z tym nie jest dostatecznie znana. Myślę, że trzeba by było (z Państwa zgody) niektóre fragmenty przedrukować w gazecie „Głos znad Niemna”.

Nie powinno być nic zapomniane, bo niestety skutki tamtego brutalizmu jeszcze się tłą. Moja rodzina nie była osadniczą, ale los dla niej był podobny i Wasze losy dla mnie są bliskimi do zrozumienia. Nie bez wzruszenia czytam książkę „Abyśmy mogli wybaczyć”. Ciężkie wspomnienia, lecz potrzebne dla nas, a szczególnie młodemu pokoleniu.

Mam dużo swoich wspomnień i zebranych od miejscowej ludności. Gotowy jestem, jeżeli Państwo wyrażą chęć, do współpracy.

Przesyłam kilka moich wierszy prosząc o ocenę.

Serdecznie pozdrawiam, życzę zdrowia i sukcesów w dalszej pracy. Niech Pan Bóg błogosławi Wam na tej drodze.

Z ukłonem Piotr Kuzmicz